

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wydarzenie międzynarodowe, z czerwonym dywanem i dla filantropów, w tak niepowtarzalnym otoczeniu jak Koloseum nie mogło zabraknąć Jamesa Pallotty. Który wczoraj, na koniec pierwszego dnia w Rzymie, swojego małego touru na zakończenie lata, zdecydował się wziąć udział w koncercie Andrei Bocellego, zorganizowanym przez artystę, aby finansować swoją fundację we Włoszech i na Haiti, a także ośrodek badawczy przeciwko Parkinsonowi, nazwany Muhammad Ali, mieszczący się w Phoenix, w Arizonie.

Na koncert, w którym wzięli udział także inni muzycy jak Elton John i Steven Tyler (lider Aerosmith), przybyły gwiazdy z całego świata, jak aktorzy Susan Sarandon, Sharon Stone i Antonio Banderas, na pięć wieczorów, które wezwały 200 miliardów i których poproszono o dużą darowiznę: 70 tys. euro. Pallotta może przeżywać inaczej swój czas w Rzymie inaczej, przynajmniej do czwartku, a więc po meczu z Atletico Madryt w Lidze Mistrzów, przeciwko Atletico Madryt, ale może przedłużyć swój pobyt we Włoszech do niedzieli, aby obejrzeć też mecz Roma-Verona, zaplanowany na następną sobotę. Pojechałby też do Genui, gdyby alarm pogody nie wskazałby na przełożenie meczu Sampdoria-Roma.

Pallotta wylądował na Ciampino wczoraj o 7 rano, na pokładzie prywatnego samolotu, którego używa na wyloty do Europy, między Londynem i Rzymem. Już kilka minut po ósmej dołączył do Baldissoniego, Gandiniego i Danovaro (szef marketingu) w studio Tonucci, o dwa kroki od hotelu, w którym gości przy Via Babuino. Na chwilę obecną nie ma zaplanowanych spotkań z instytucjami, ale będzie miał spotkania z firmami zainteresowanymi partnerstwem w Romie. Dziś wieczorem powinien wziąć ponownie udział w imprezie przy Villa Madama, w ramach charytatywnego tygodnia międzynarodowych gwiazd. Jutro z kolei powinien spotkać się z drużyną w Trigorii.

Autor: abruzzo